Rok III. Hrubieszów, dnia 10. lipca 1922 r. № 19.

PRZEGLĄD Hrubieszowski

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

WYCHODZI 1, 10, i 20-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Dział Urzędowy Sejmiku Hrubieszowskiego.

PROTOKÓŁ

posiedzenia Sejmiku Hrubieszowskiego z dnia 30. czerwca 1922 r.

Obecnych na posiedzeniu było 23. delegatów pod przewodnictwem Starosty p. B. Zamościka.

Nieobecność swą usprawiedliwili p. Franciszek Kaniuga i Ks. M. Juściński.

Nieobecności swej nie usprawiedliwili: pp. Brzozowski Józef, Łopocki Paweł, Rymarczuk Władysław i Czarkowski Feliks.

PORZĄDEK DZIENNY.

I. Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia.
II. Uzupełnienie sieci dróg powiatowych zgodnie z opinją Okr. Dyr. Rob. Publicznych.
III. Zakupienie dodatkowych akcji w Banku Komunalnym w związku z przyznaną pożyczką 15.000.000 Mk
IV. Sprawa upoważnienia Wydziału Powiatowego zajęcia się budową szkół powszechnych.
V. Wysokość udziału Sejmiku w Kosztach utrzymania Policji Państwowej w r. 1922. oraz sposób ściągnięcia takowych.

Wolne wnioski.

* * *

ad 1). Odczytany protokół poprzedniego posiedzenia przyjęto do wiadomości.

ad 2). Zgodnie z pismem Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych Oddział Drogowy w Lublinie — z dnia 3 VI 1922 r. L. 1752 IV Sejmik do poprzednio uchwalonych dróg powiatowych uchwala dodatkowo uznać jako drogi powiatowe, następujące odcinki dróg gminnych dla połączenia z drogami sąsiednich powiatów.

a) Borsuki-Mircze długości 2·5 klm. w kierunku na Starą Wieś dla uzgodnienia drogi powiatowej Tomaszów-Telatyn-Stara Wieś w pow. Tomaszowskim z drogą powiatową Hrubieszów-Mircze-Dołhobyczów.

b) Od Dołhobyczowa do granicy pow. Tomaszowskiego długości 4 klm. w kierunku na Poturzyn dla uzgodnienia drogi Telatyn-Nowosiółki-Poturzyn z drogą Dołhobyczów-Sokal.

ad 3). Stosownie do pisma Polskiego Banku Komunalnego z dnia 12 VI 1922 r. Nr. 20/248 Sejmik uchwala zakupić dodatkowo 650 (sześćset pięćdziesiąt) akcji Pol. Banku Komunalnego IV-tej emisji po 1100 za 1000-markową akcję, czyli za sumę 715.000 Mk.

ad 4). Na skutek próśb i odpowiednich uchwał Rad gminych, Sejmik zgodnie z okólnikiem M. W. R. i O. P. z dnia 6 IV 1922 r. L. 8981/I (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr. 12 poz. 113). Przejmuje sprawy; budowy szkół w powiecie, starania się o przyznanie gminom zasiłków i pożyczek oraz prowadzenia dozoru robót budowlanych, i przekazuje techniczne wykonanie tej uchwały komisji w tym celu wyłonionej.

ad 5). Sejmik przyjmuje do wiadomości pismo Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie z dn. 16 VI 1922 r. L. 3742 III, którem ustalono wysokość udziału Pow. Zw. Kom. w kosztach utrzymania Policji państwowej w r. 1922 na 183·5% dodatek do sumy z ubiegłego budżetu.

Ponieważ wobec tego ostatecznie ustalony udział Pow. Zw. Kom. w kosztach tych wynosi 15,285.475 Mk. 17 f. przeto Sejmik z uwagi na brak pokrycia tej kwoty z sum ogólnych budżetu, uchwala zgodnie z postanowieniem Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewn. z dnia 22 X 1919 r. (Dz. Ustaw. Nr. 5 z r. 1920 Poz. 28 Art. 2 i 3), założyć całkowitą sumę na gminy a to z powodu deficytu budżetowego wynikłego wynikłego ze zmniejszenia składki gruntowej.

Wolne wnioski.

Na skutek powołania przedstawicieli samorządu Powiatowego do Komisji przeglądowej zwierząt pociągowych Sejmik uchwala przyznać delegatom djety w wysokości 3500 Mk. dziennie na czas ich urzędowania.

Ptotokulant:

J. ŚNIESZKO.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku Starosta:

B. ZAMOŚCIK.

SPRAWOZDANIE

z działalności Powiatowego Komitetu Pomocy Powracającym do Kraju za czas do 30-go czerwca 1922 r.

Gnani nahajką kozacką, szły w pamiętnym roku wybuchu wojny światowej, całe rzesze tych, którzy jeszcze wczoraj cieszyli się widokiem swej ziemi ojczystej oraz dobytkiem owocnem znajomej swej pracy.

Kiedy następnie druga fala ewakuacji wygnała tych, którzy z pierwszej wrócili, szli — opuszczając sadyby swoje — w nadziei, że wrócą znów za kilka lub kilkanaście dni.

Niestety nadzieje zawiodły.

I oto nadszedł listopad 1921 r., kiedy te rzesze po przejściu istnego piekła, wracać poczęły w rodzinne strony — wygłodniałe i obdarte, przedstawiały widok ze wszech miar godny pożałowania.

Toteż pierwszym obowiązkiem naszym, było zawiązanie Komitetu, któryby nędzarzom tym przyszedł z pomocą.

Pod przewodnictwem Starosty Hrubieszowskiego p. B. Zamościka, zawiązano w listopadzie ub. r. Powiatowy Komitet Pomocy Powracającym do Kraju. Komitet energicznie wziął akcję ratowniczą, a poparty w swych zadaniach przez ogół mieszkańców powiatu, wkrótce zaznaczył dodatnią swą działalność.

Jednak fundusze zbierane drogą dobrowolnych składek nie wystarczały.

Celem przysporzenia funduszów urządził Komitet loterję fantową i koncert wokalno-muzykalny.

Dochody z tych źródeł uzyskane użyto na udzielanie zapomóg.

W okresie sprawozdawczym wynosiły:

DOCHODY	966.719	Mk.
ROZCHODY	690.345	„
SALDO	276.374	Mk.

Zestawienie rachunkowe.

DOCHODY:

1) Z loterji fantowej	642360	Mk.
2) Z koncertu i dobrowolnych datków	175200	„
3) Z kar na rzecz Komitetu	8000	„
4) Z proc. od widowisk teatralnych	106102	„
5) Z zbiórki ulicznej	35057	„
Razem	966719	Mk.

ROZCHODY:

1) Zakup fantów oraz koszta urządzenia loterji fantowej	243538	Mk.
2) Zapomogi bezzwrotne 68-u osobom	311807	„
3) Zapomogi zwrotne 3-m osobom	120000	„
4) Subwencja Komit. Wojewódzkiemu	15000	„
Razem	690345	Mk.

Pozostałą nadwyżkę 276374 Mk. ulokowano w Kasie Sejmiku na rachunek Komitetu.

Prezes Komitetu:

B. ZAMOŚCIK.

Exposé Premiera Śliwińskiego

Programem Rządu urzeczywistnienie ideji demokratycznych i podniesienie finansowe Państwa.

Exspose prezydenta ministrów wygłoszone na wczorajszem posiedzeniu Sejmu:

Wysoki Sejmie! Rząd, który mam zaszczyt przestawić Wysokiemu Sejmowi, utworzony skutkiem okoliczności nie pozwalających na powołanie gabinetu z łona stronnictw sejmowych, musi się liczyć z warunkami, w których przyszedł do władzy i z sytuacją wywołaną długiem przesileniem.

Ostrożność w wystąpieniach, przezorność w działaniu, unikanie wszelkiego rodzaju eksperymentów, utrzymanie ładu w państwie i pokojowych z sąsiadami stosunków, oto wytyczne,— któremi Rząd przedewszystkiem powodować się będzie. Jako Rząd pozapartyjny z najlepszą wolą gotów jest słuchać opinji i żądań wszystkich bez wyjątku stronnictw, ale

kierować się będzie wyłącznie interesem Państwa.

Gabinet stosuje wobec zagranicy politykę postępu.

Nowy Rząd hołdując pokojowym zasadom, pragnie swoje postępowanie w stosunkach zagranicznych utrzymać w linjach jak najbardziej wyrazistych, zdecydowanych. W związku z najbardziej pokojowymi tendencjami Rządu, mogę zakomunikować, że

zwolnienie rocznika 1899

rozpocznie się przed nadchodzącymi żniwami. Wyrazem tej polityki pokoju, musi być przedewszystkiem ścisłe wypełnienie wszystkich zobowiązań przyjętych przez państwo. Przymierza i traktaty są święte. Pogłębienie przyjaźni francusko-polskiej jest zarówno potrzebą żywotnych interesów kraju, jak i wynikiem gorących uczuć narodu. Wspierając się na sojuszu z Francją, Rząd dążyć będzie jednocześnie do umocnienia sojuszu z Rumunją i do utrwalenia przyjaznych stosunków z Małą Ententą i państwami bałtyckiemi.

Pokojowa polityka zagraniczna będzie zarazem miała na widoku poprawę stosunków gospodarczych w kraju. Rząd przedłoży w krótkim czasie Sejmowi do ratyfikacji już zawarte umowy gospodarcze z Rumunją, Włochami i Szwajcarją. Prowadząc wszczęte już układy z Angją, Austrją, Belgją, Hiszpanją, Jugosławią, Norwegją i Szwecją, przystąpi Rząd jeszcze w ciągu b. miesiąca do rokowań ekonomicznych i likwidujących z Rzeszą niemiecką.

Stan finasowy Państwa.

Pożyczki zagranicznej na monopol tytoniowy uzyskać się nie da.

P. Michalski zostawił 400 miljardów deficytu.

Kwestja monopolu tytoniowego nie rozstrzygnięta.

Ja z mej strony ograniczę się do przedstawienia sprawy pożyczki zagranicznej. Pożyczka ta miała być oparta na projekcie wydzierżawienia monopolu tytoniowego. Wprowadzenie w życie ustawy o monopolu tytoniowym w okresi trzyletnim wymagać będzie inwestycji od 90 do 100 miljardów marek. W ten sposób cały spodziewany dochód jednoroczny byłby unieruchomiony w nowem przedsiębiorstwie państwowem. Wobec braku opracowania zarówno sprawy objęcia monopolu we własną eksploatację, jakoteż przy pomocy spółki akcyjnej, niepodobieństwem jest w tej chwili wyrazić opinję o tej sprawie. Musi ona więc być poddana dłuższym badaniom i wtedy dopiero rząd będzie w stanie wyrobić sobie o niem należyte zdanie. Siłą rzeczy sprawa pożyczki zagranicznej oparta na monopolu tytoniowym musi być odroczona. Wobec tej niesłychanie trudnej sytuacji finansowej nie można będzie uniknąć dalszej emisji banknotów.

Już poprzedni minister w dniu 26. czerwca b. r. wystąpił na radzie ministrów z wnioskiem o podwyższenie emisji do 240 miljardów marek. Tutaj muszę zwrócić uwagę, że ostatnia uchwała Sejmu upoważniająca do emisji 118 miljardów marek, zapadła 8. lipca 1921 r. i od tej chwili panuje stan nielegalności formalnej, gdyż oddawna przekroczono tę sumę bez zgody Sejmu. W tym stanie rzeczy rząd zmuszony będzie zwrócić się do Sejmu z prośbą o natychmiastowe usankcjonowanie dokonanej bez jego zezwolenia emisji banknotów. Ponadto domagać się będzie rząd podwyższenia niektórych opłat i podatków. Zaznaczyć jednak należy, że sytuacja przez to ocalona nie będzie. Niepodobieństwem jest zaprojektować w ciągu kilku dni akcję ratunkową. Potrzeba czasu aby wszechstronnie i głębiej ocenić położenie i wynaleźć środki uzdrowienia polityki finansowej. Muszę zaznaczyć, że

programu na dalszą metę nowy minster skarbu nie zastał.

Zadaniem jego będzie program taki stworzyć.

Środki naprawy skarbu.

Podniesienie wydajności pracy. — Podwyższenie stopy podatkowej.

Jedną z głównych zasad tego programu dziś już można wskazać. Zadania państwowe siłą konieczności dostosowywać się muszą do środków, którymi rozporządzamy. Musimy stworzyć organiczny, jasny i celowy program finansowy, rozłożony na dłuższy okres czasu. Zwiększenie się wydajności pracy i wzrost naszych zasobów przy idących w tem w parze ułatwieniach kredytowych, mogą się znacznie do skrócenia tego okresu przyczynić.

Musimy opierać nasze zamierzenia budżetowe na własnych siłach, na rozbudowie systemu podatkowego w całej jego rozciągłości. Podstawą sanacji będzie rozbudowa i uproszczenie syste-

mów podatkowych, obowiązujących obecnie. Zanim budżet państwa doprowadzony zostanie do równowagi, trzeba walczyć z tendencją dalszej inflancji i ograniczyć ogromnie we wszystkich potrzebach. życie gospodarcze przystosowywać należy konsekwentnie do środków, jakimi naród rozporządza.

Dalsza odbudowa kraju, rozwiązanie sprawy mieszkanlowej w miastach, ulepszenie sieci kolejowej, oto zadania, którym rząd najbaczniejszą poświęci uwagą. Z niemniejszą troską zajmie się rząd reformą rolną, natrafiającą dotąd na liczne trudności przy jej urzeczywistnieniu.

Wewnętrzna rozbudowa państwa.

Dążąc do przyspieszenia wykonania ustaw z 17. lipca i 17. grudnia 1920, uczyni rząd ze swej strony wszystko, aby w jak najkrótszym czasie usunąc zarówno prawne niejasności, jak i życiowy konflikty, hamujące urzeczywistnienie dobrodziejstw, jakiemi w rozumieniu ustawodawcy-miały być rzeczone ustawy.

Podniesienie Rolnictwa.

Dbałość o podniesienie produkcji rolnej, propagowanie oświaty i kultury rolniczej, ułatwianie rolnikom w miarę sił i możności zaopatrzenia się w kapitał obrotowy i nawozowy sztuczne, leży również w najbliższych zamierzeniach rządu.

Kredyty na rozwój Szkolnictwa.

Wiekowa niewola wykopała przepaść pomiędzy Polską a Europą zachodnią pod względem oświaty. Przedewszystkiem szkolnictwo powszechnie domaga się gwałtownie rozwoju. To też wewnętrzna pożyczka na cele szkolnictwa powszechnego jest w tej chwili przez rząd projektowana i w formie ustawy przedstawiona będzie w najbliższym czasie do zatwierdzenia Sejmowi. Rząd zdaje sobie w pełni sprawę z konieczności ulepszenia szkolnictwa średniego, jak i potrzeb szkolnictwa zawodowego. Rząd otoczy również opieką wyższe uczelnie i przybytki nauki,, aby ułatwiać uczonym pracę i niezawsze docenianą ich wielką misję dla przyszłości narodu.

Reforma Sądownictwa.

Unifikacja wymiaru sprawiedliwości przez współdziałanie z komisją kodyfikacyjną i odpowiednia inicjatywa ustawodawcza będzie przygotowywała grunt do ogólnej reformy sądownictwa.

Rozszerzenie i pogłębienie prawodawstwa socjalnego.

Oparcie samorządu na podstawie prawnej i zapewnienie mu wszystkich warunków swobodnego rozwoju, uporządkowanie administracji na kresach, związanie ludności kresowej z Rzeczypospolitą więzłami kultury, oto sprawy w szeregu wielu pilnych zadań, którymi rząd niezwłocznie zająć się musi. Do tych aktualnych zadań zaliczyć należy: konieczną poprawę bytu pracowników państwowych i przejście z pomocą masom pracującym przez zwalczanie drożyzny.

Dotychczasowe środki przeciwdziałające tej klęsce nie dały pożądanych rezultatów. Improwizowanie środków nowych wobec skomplikowanej maszyny życia ekonomicznego, byłoby lekkomyślnością. Ale rząd uczyni wszystko, aby szukać tych środków i trzymać na wodzy orgie spekulacji.

Przez współdziałanie rządu z ruchem spółdzielczym, przez pomoc kredytową dla kooperatyw, wreszcie zwrócenie jak najbaczniejszej uwagi na ciemne a ukryte dla oka siły (paskarze), tuczące się krzywdą ludności, rząd ma nadzieję przyczynić się przynajmniej do złagodzenia tej klęski. Z niemniejszą siłą będzie Rząd ścigał nadużycia i swawole administracji. Wszelkie skargi wywołane naruszeniem praworządności — będą poddane najściślejszemu badaniu, a wszelkie nadużycia tępione bezwzględnie. We wszystkich zresztą zamiarach i dążeniach swoich Rząd pamiętać będzie, że demokratyzacja życia i urządzeń państwowych jest po wojnie światowej i przewrotach nią wywołanych troską wszystkich rządów Europy zachodniej.

Wolność wszystkich Obywateli.

Wobec mniejszości narodowych zagwarantowane w uchwalonej przez Sejm konstytucji prawa będą ściśle przez Rząd przestrzegane. W szczególności podczas zapowiedzianych wkrótce wyborów przestrzegać Rząd będzie wolności wszystkich obywateli, aby wielkiemu aktowi, mającemu powołać nową władzę prawodawczą zapewnić całkowitą bezstronność.

Zarządzenia na czas wyborów.

Rząd zastosowuje się do woli Sejmu, oznaczającej termin wyborów i poczyni wszystkie przygotowania niezbędne dla ich odbycia. Wszakże przed rozejściem się Sejmu ustawodawczego, Rząd będzie musiał prosić o uchwalenie konieczności sejmowych, które pozwolą przetrwać czas niezbędny i przygotować wszystko, aby w okresie podniesionych namiętności utrzymać spokój w państwie.

Rząd demokratyczny musi być rządem silnym,

a siła nie może rzecz prosta opierać się na środkach policyjnych. Lecz na zdobywaniu zaufania najszerszych warstw ludności, a najlepszą drogą do tego zaufania, to konsekwentne wykonanie prawa.

Zupełna wolność dla wszystkich obywateli w granicach obowiązujących ustaw i położenie ręki na wszystkiem, co ustawę tę gwałci — oto zadanie egzekutywy rządowej Wysoki Sejmie. W deklaracji swojej poprzestałem na zaznaczeniu najogólniejszych linji wytycznych, któremi Rząd utworzony przezemnie zamierza się kierować. Mniemam, że one wystarczą dla określenia jego intencji i charakteru.

Wierząc w żywotne siły narodu, Rząd mój ani na chwilę nie wątpi, że

Rzeczpospolita polska wybrnie zwycięsko

z odmętów piętrzących się trudności i zajmie należne jej miejsce wśród narodów świata. Ta wiara, że pracuje dla jasnej przyszłości pozwoli Rządowi, jeżeli taką będzie wola Sejmu, trwać na swojem stanowisku i wszystkie siły swoje poświęcić dla dobra Ojczyzny.

Kronika pow. Hrubiesz.

Kradzieże i napady:

Dnia 6. b. m. około godz. 18 m. 30 w lesie kryłowskim gm. Kryłów niewiadomych dotychczas trzech osobników uzbrojonych w karabin, rewolwer i bagnet, dokonało napadu rabunkowego na powracających z jarmarku z Kryłowa mieszkańców osad Tyszowce pow. Tomaszowskiego Abrama Gordinera, Szulima Fingera, Berka Fingera, Pinkwasa Kurysza i Judkę Gindrberga, którym zrabowali 130.000 mk. i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Dokonany pościg nie dał na razie dokonanego rezultatu. Dalszy pościg trwa, dochodzenie w toku.

W dniu 4. b. m. około godz. 22. przyszło do mieszkańca wsi Stepankowice gm. Moniatycze Andrzeja Wołyńca 3-ch nieznanych mu osobników z prośbą o przyjęcie ich na nocleg. Wołyniec odmówił im tego, a tylko kazał zameldować się miejscowemu sołtysowi. Wówczas ci osobnicy poczęli bardzo nalegać Wołyńca by im dał pieniędzy, nawet jeden z nich począł Wołyńca kaleczyć w rękę nożem domagając się pieniędzy do tego stopnia, że Wołyniec zmuszony był dać im 115.000 mk. Prócz tego zabrali mu płótna wyrobu gospodarskiego na sumę 24.000 mk. Poczem zbiegli wraz z łupem. Osobnicy ci jak zameldował poszkodowany uzbrojeni byli w rewolwery lecz takowemi mu nie grozili. Pościg zarządzony, dochodzenie w toku.

W nocy z 4 na 5 b. m. skradziono przez niewiadomych dotychczas sprawców z pastwiska 2 konie na szkodę Józefa Hajkiewicza mieszkańca przedmieścia Sławęcin w Hrubieszowie. 1) koń maści szpakowatej bez oznak, lat 5, wartości 250000 mk. 2) koń maści karo-gniadej, lat 12, wartości 120000 mk. Poszukiwania trwają, dochodzenia w toku.

W sprawie napadów rozbójniczych band we wsi Skomorochy Małe gm. Grabowiec na dom Michała Mokrzeckiego i Piotra Kwietniewskiego we wsi Liski gm. Horodło na dom młynarza Abrama Klajnera, doniesiono, że napady te zostały wykryte. — Ustalono, że pierwszych 2-ch napadów na Mokrzeckiego i Kwietniewskiego dokonali bandyci ścigani od kilku lat: 1) Kajetan Gontarz z Majdanu Tuczępskiego gm. Grabowiec pow. tutejszego i 2) Józef Dudek z Majdanu Starego gm. Wojsławice powiatu Chełmskiego.

Bandyci ci w nocy z 24. na 25. czerwca r. b. przez policję tutejszą podczas obławy w lesie Tuczępskim gm. Grabowiec zostali zabici. Doniesiono o tem Urzędowi Śledczemu telefonicznie dnia 26. czerwca r. b. L. 4214, pisemnie dnia 30. czerwca r. b. L. 4306. Pozostałego zaś trzeciego napadu na Abrama Klajnera dokonali mieszkańcy wsi Kopyłów gm. Horodło: 1) Antoni Karpiuk, 2) Stefan Kosakowski, 3) Jan Błaszczuk, 4) Stefan Kowalczuk, 5) Jan Piekarski, 6, Antoni Wisłocki i 7) Antoni Zbirowski, których zaaresztowano i przekazano do dyspozycji P. Prokuratora przy Sądzie okręgowym w Zamościu.

Wiadomości bieżące.

Całkowite zajęcie Górnego Śląska. Dnia 4-go lipca 1922 r. przejęły władze polskie ostatnią strefę obszaru plebiscytowego. Przytem podpisany został w Rybniku przez członków komisji międzysojuszniczej i wojewodę Rymera historyczny dokument następującej treści:

Protokół oddania Górnego Śląska Polsce.

W wykonaniu artykułu 88 traktatu pokojowego między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, a Niemcami podpisanego w Wersalu oddaje się na mocy niniejszego dokumentu rządowi polskiemu część obszaru Górnego Śląska, przyznaną Polsce na podstawie decyzji mocarstw sprzmierzonych z 20/10 1921 r.

Gwałty litewskie. Napady band litewskich przekraczają coraz częściej pas neutralny i niszczą wsie i dwory na wileńszczyźnie. Wobec tego klub P. S. L. dnia 5. lipca b. r. wniósł do Sejmu w tej sprawie interpelację.

Niemcy nie chcą oddawać broni. Organizacje niemieckie sprzeciwiają się niszczeniu broni odbieranej przez wojska francuskie policji. Na tem tle powstają utarczki. Jednak Francuzi nie zrażają się trudnościami i ogromną masę broni ukrywanej przez niemców konfiskują i niszczą. Tak więc już w krótkim czasie zostaną Niemcy zupełnie rozbrojeni.

Naprężenie stosunków łotewsko-litewskich. Ustępujący ze swego stanowiska poseł litewski na Łotwie Bandrewicz oświadczył przedstawicielom prasy łotewskiej, że stosunki litewsko-łotewskie znacznie się pogorszyły, skoro tylko została podpisana łotewsko-polska konwencja kolejowa, zaś jeszcze bardziej pogorszyły się po konferencji bałtyckiej w Warszawie i ratyfikowaniu umowy Warszawskiej przez konstytuantę łotewską, aczkolwiek Łotwa nie zeszła w stosunku do Litwy ze stanowiska neutralności.

Z kongresu astronomów. Jak wiadomo odbył się w ubiegłym miesiącu w Rzymie międzynarodowy kongres astronomów, w którym wzięło udział około 100 delegatów. — Polskę reprezentowali dyrektor obserwatorjum krakowskiego prof. Banachiewicz i prof. Witkowski. — Prof. Harlop Chapley dyrektor największego obserwatorjum Harward przy uniwersytecie w Cambridge w Ameryce, przyrzekł wypożyczyć dla obserwatorjum krakowskiego na czas nieograniczony specjalną lunetę. Umożliwi to obserwatorjum krakowskiemu udział w pracach międzynarodowych na polu

astronomji. Obserwatorjum harwardzkie poniesie koszta przesyłki lunety z Ameryki do Gdańska. — Prof. Chapley przyrzekł nadto ułatwić studja jednemu z astronomów polskich wskazanemi przez prof. Banachiewicza na jednem z obserwatorjów astronomicznych amerykańskich. Rząd i społeczeństwo nasze powinno też poprzeć astronomję w Ojczyźnie Kopernika! Wszak ta nauka ma duże znaczenie praktyczne, a dyletanctwo w tej dziedzinie doprowadziło do tak niemądrej uchwały jak wprowadzenie czasu „środkowo-europejskiego".

Zapieczętowanie żydowskiego państwa. 29-go czerwca b. r. przesłał min. kolonji Churchil telegraficznie do wszystkich wyższych urzędników palestyńskich następującą depeszę, w której pisze m. in.: Rząd brytyjski jest nadal zdecydowany utworzyć w Palestynie dla żydów narodową siedzibę. Naród żydowski będzie miał w palestynie wszystkie prawa i nie będzie cierpiał ucisku, rząd angielki nie dopuści jednak do tego, aby Palestyna stała się czystożydowską, jak Anglja jest angielską. Rząd brytyjski niema zamiaru niszczyć albo oddawać pod jakąkolwiek władzę narodowości arabskiej, języka arabskiego i kultury arabskiej. Sytuacja nie uprawnia egzekutywy sjonistycznej do odgrywania kierowniczej roli w rządach tego kraju. Imigracja nie powinna przekraczać możności ekonomicznej Palestyny.

Co słychać nowego?

Nowy minister skarbu. Wczoraj w południe prezydent ministrów p. Sliwiński odbył konferencję z p. Jastrzębskim, który w myśl zapowiedzi, że da w poniedziałek defenitywną odpowiedź oświadczył prezydentowi, że tekę skarbu przyjmuje. Wobec tego prezydent udał się o godz. 13 do Belwederu, aby uzyskać od Naczelnika Państwa podpis na dekrecie nominacyjnym. P. Jastrzębski od jutra obejmuje urzędowanie.

Możność przejazdu z Kowna przez ziemie polskie. Min. spraw zagr. upoważniło konsulat francuski w Kownie do udzielania wiz na przejazd przez terytorjum polskie między Tczewem a Chojnicacami pociągiem międzynarodowym Ryga-Paryż-Ostenda.

Podwyższenie taryf kolejowych w Austrji. Zarząd koleji państwowych w Austrji, chcąc pokryć deficyt wynoszący 20 miljardów koron, podwyższa taryfe kolejowe, a mianowicie taryfę frachtową z dniem 1. sierpnia br., taryfę osobową z dniem 15 sierpnia br.

Należytość za umówiony adres (skrócony) w telegramach została z dniem 1. lipca br. podwyższona na 3000 mk. kwartalnie. Adresaci chcący zapewnić sobie dalsze doręczanie telegramów pod skróconym adresem, zechcą zgłosić się bezwłocznie sami w centrali telegraficznej i skutecznić dopłatę należytości za skrót telegraficzny wedle nowego jej wymiaru, albowiem centrala nie będzie wysyłała wezwań o dopłatę.

Marynarzy polscy wyjeżdżają na równik. Kandydaci szkoły dla oficerów marynarki w Tczewie udali się na wycieczkę szkolną do Anglji. Na rok bieżący projektowana jest również wycieczka do Afryki.

P. Michalski wraca do Lwowa na dawną posadę. Dr. Michalski wyjechał z Warszawy 5. bm. do Lwowa, celem objęcia tu z powrotem kierownictwa Banku Krajowego.

Opieka nad obywatelami francuskimi w Rosji objął Rząd polski. Rząd francuski powierzył opiekę nad obywatelami francuskimi w Rosji naszemu przedstawicielowi przy rządzie sowietów.

Komitet wystawy szkolnej we Lwowie podaje do wiadomości, że zamierzoną w roku bieżącym wystawę szkolną w czasie Targów Wschodnich odroczono z powodu trudności finansowych do roku 1923.

Statystyka stanu zatrudnienia w przemyśle: Według Rozporządzenia Rady Ministrów z 6. lutego 1922 Dz. U. Nr. 12. wszystkie zajmujące się wytwarzaniem lub przetwarzaniem dóbr zakłady przemysłowe tak państwowe jak komunalne i prywatnie zatrudniające 20 lub więcej robotników są obowiązane przesyłać do Głównego Urzędu Statystycznego do 5-go każdego miesięca sprawozdanie z ubiegłego miesiąca o stanie zatrudnienia.

Odnośnych druków dostarczy Główny Urząd statystyczny w Warszawie Aleje Jerozolimskie 1. 32. względnie Województwo.

Wzywa się tedy te wymienione wyżej zakłady które druków z G. U. S. nie otrzymały do bezwłocznego podania temu urzędowi dokładnego adresu i zwraca się uwagę na odpowiedzialność w tej mierze kierowników zakładu i postanowienia karne (§. 4. i 5.) na wstępie powołanego rozporządzenia.

ROLNICTWO.

Zbiór zbóż.

Ze zbóż najwcześniej u nas dojrzewa jęczmień ozimy, potem kolejno: żyto pszenica, orkisze, jęczmiona jare i owsy. Czas dojrzenia zależy w pewnym stopniu od pory zasiewu, wczesny zasiew przyspiesza bowiem nieco i zbiór. Gdzie siewają jęczmień ozimy, tam zbiór jego przypada zwykle na 10 dni do 2 tygodni przed żytem, zaraz po rzepaku.

Najdokładniejszym sposobem zbioru zbóż

jest żęcie sierpem, przyczem strata w ziarnie, wypadłem najmniejsza i słoma najrówniejsza, jest to jednak najpowolniejszy i najwięcej kosztowny sposób, bo do wyżęcia jednego morga oziminy równej, niepolegniętej potrzeba w jednym dniu 12 i więcej żeńców.

Gdy zboże bardzo powikłane i położone, to innym sposobem nie można go prawie zebrać jak sierpem. Wszystkie nowe odmiany zboża, cenniejsze i droższe na bujnych polach, żnie się także sierpem, aby się uchronić od straty ziarna i kłosów zgubionych.

Znacznie taniej i prędzej idzie robota kosą, a kosić można w dwojaki sposób. Zboże wysokie, jak żyto i bujniejszą pszenicę, która przez grabki u kosy się przewala i nie da się na pokos równo odłożyć, kosi się „na ścianę". t. j. tak, aby podcięte źdźbła opierały się na stojącem jeszcze na pniu zbożu. Tuż za kosiarzem postępuje robotnica, która podsieczone zboże zbiera i układa równo na garści albo odrazu wiąże w snopy. Przy sieczeniu „na ścianę" nie idzie wprawdzie robota tak prędko, jak kośba „na pokos", ale za to słomę otrzymuje się równą, niewiele więcej zmierzwioną jak ze sierpa. Zboże krótkie, jak jęczmień, owies, proso, siecze się „na pokos" kosą, zaopatrzoną w grabki.

Szybkość sieczenia tak zbóż jak i trawy i koniczu zależy od dobroci kosy i czystości zboża oraz dobrej uprawy pola. Kosa nie powinna być zbyt mała i zanadto lekka, bo nierówno idzie i nieraz więcej zmęczy rękę, niż cięższa; cięższa i dłuższa dodaje rozmachu i szerszy pokos bierze; zaś krótką, lekką kosę trzeba ciągnąć ręką. Stal powinna być giętka i sprężysta, a nie krucha, aby się wyciągnąć i wyklepywać dała, kosisko ma zaś być dostosowane do siły kosiarza. Na płasko uprawnem polu znacznie lepiej i prędzej się kosi, niż na wypukłych zagonach, a równa, staranna uprawa pola, aby nie było brył i kamieni, szczególnie zaś wałkowanie roli przy uprawie niezmiernie kośbę ułatwia. Największą jednak zawadą przy żniwie są pola zachwaszczone wyką, ostrzycą i ostami. Te chwasty mogą uczynić robotę czterykroć powolniejszą, jeżeli poplątały i przywaliły zboże, to też i z tego względu, jak i z wielu innych, o których dawniej mówiliśmy, o czystość pól dbać zawsze należy bardzo pilnie.

Żniwiarka. Do zbioru zbóż na większych obszarach używa się żniwiarki. Główną zaletą tych maszyn jest, że oszczędzają robociznę ludzką, bo z pomocą żniwiarki i 2 do 4 koni można wyżąć dziennie 5 do 8 morgów. Użycie żniwiarki opłaca się wszędzie na większych obszarach, gdzie robocizna w czasie żniwa droga, a konie wówczas mają mniej robót w polu, więc można je korzystnie do żniwiarki użyć. Żniwiarka może iść tylko na równo uprawnych i nie bardzo spadzistych polach, na łanach nie mniejszych, niż po kilka morgów i w zbożu nie zbyt zwalonem i poplątanem. Na parcelach małych, porozrzucanych użycie żniwiarki jest niestosowne, bo duża strata czasu przy przewożeniu z miejsca na miejsce. W małych zresztą gospodarstwach żniwiarka byłaby mało użytecznem narzędziem, bo tylko parę dni w roku mogłaby być w robocie, więc wypadałaby drogo.

Praktyczną dla średnich albo dla większych włościańskich gospodarstw jest kosiarka lekka z urządzeniem do ręcznego odkładania zboża. Jest to zwykła kosiarka, do której dodaje się drugie siedzenie dla odgarniającego pokosy, stół z listew drewnianych i grabie, do nachylania snopów. Jest znacznie tańszą od żniwiarki i daje się użyć zarówno do zbioru koniczyny, siana na łąkach, lucerny, mieszanek, jak i do zboża. Do żniwiarek i kosiarek należy używać tylko rosłych, tęgich koni.

Zbiór jęczmienia ozimego rozpoczyna żniwo, wypada on bowiem już w końcu czerwca. Jęczmień ozimy szybko w czerwcu żółknie i dojrzewa, staje się też wtedy przynętą dla wróbli, które nie mając jeszcze innego ziarna, całemi chmurami nań się rzucają i młócą. Należy je odpędzać strzelaniem lub strachami, poustawianemi na polu albo, co skuteczniejsze, przeciągać po jęczmiennem polu cienkie sznurki, uwiązane do wbitych tyk, z poprzyczepianemi kawałkami papieru, świecącemi blaszkami, i t. p., które, ruszając się na wietrze, odstraszają przez jakiś czas ptactwo. Żąć lub siec kosą z grabkami należy wcześnie, zanim ziarno całkowicie stwardnieje, gdyż potem łatwo się osypuje z kłosa. Na pokosie zostawić, aż słoma nieco doschnie, niewiele przewracając, aby nie kruszyć kłosów, potem wnet związać i złożyć. Plon bywa u nas wcale dobry, bo 20 korcy z morga i więcej (t. j. 12—14 centnarów metrycznych z morga), zwykle więcej, niż jęczmienia jarego. Hektolitr ziarna waży od 49 do 56 kg. korzec około 62 kg., (172 f. p.). Po zbiorze jęczmienia ozimego dużo jeszcze jest do jesieni czasu, więc zużytkować można pole jeszcze raz, spokładać i zasiać mieszankę z grochu, wyki, tatarki, na zieloną paszę lub na zielony pognój. Ten wczesny zbiór jest właśnie ważną zaletą jęczmienia ozimego, to też w wielu okolicach włościanie już go z pożytkiem siewają.

Zbiór żyta należy rozpocząć wcześnie, jak tylko słoma pożółknie, a ziarno robi się świdowate, choćby miało barwę nieco jeszcze zielonkawą. Przez zbyt długie czekanie narażamy się na to, że żyto się „przestoi", a ziarno najdorodniejsze, dojrzałe, wypadnie z kłosów przy zbiorze. Żyto w suchy czas zżęte należy zaraz wiązać w snopy; tylko rano i wieczorem lub też zaraz po deszczu, gdy słoma i kłosy mokre, zostawia się na garściach, by obeschło, ale przed wieczorem trzeba związać w snopy i poustawiać. Nawet żyto dosyć chwastami przyrośnięte można wiązać odrazu, tak samo jak i pszenicę ozimą, bo zboża te mają słomę dość grubą i sztywną i przesychają wskutek tego dobrze. Aby snopy wysychały jaknajprędzej, należy ustawiać zboże tak, aby powietrze dobrze dochodziło zarówno do odziomków, jak i do kłosów i ażeby od deszczu, o ile możności, było ochronione. Kopy wielkie i półkopki, w jakie powszechnie układają żyto i pszenicę, niezupełnie dobrze odpowiadają temu celowi. O wiele łatwiej dosuszyć zboże w snopkach, ustawiając je w „dziesiątki", czyli „lalki", jak powszechnie robią na Śląsku i w wielu gospodar-

stwach folwarcznych w innych stronach Polski. Gdy zboże zupełnie sucho złożone i dojrzałe, to w wielkiej kopie dobrze się zachowa, ale gdy wcześnie żniemy, to musi dojrzeć i doschnąć w snopie; tak samo, jeżeli dużo jest w snopie koniczyny zielonej lub chwastów, które trudno schną. Dziesiątki ustawia się tak: w środek stawia się snop jeden prosto do góry, nie łamiąc słomy, naokoło układa się stojąco 8 snopów, parami opierając je kłosami ku środkowi, a odziomki rozstawiając nieco. Powstaje w ten sposób kopka z dziewięciu snopów.

Te dziewięć snopów obwiązuje się u góry długiem powrósłem, aby lepiej się razem trzymały, a na wierzch nakłada się „czapkę“ czyli „chochół“ z dziesiątego snopa, który powinien być nizko w odziomkach związany. Ażeby wiatr chochołów nie zrzucał, można jeszcze i chochół na lalce obwiązać powrósłem. W takie dziesiątki ułożone zboże, tak żyto jak i pszenica, może stać całemi tygodniami bez obawy zamoknięaia i zrośnięcia, to też ten sposób w lata wilgotne jest niezmierny dogodny. Deszcz spływa wierzchem po czapce, nie dochodzi do kłosów, a odziomki rostawione wysychają prędko, choćby zboże było nawet mocno zielonemi chwastami lub koniczyną przerośnięte. W czasie pogody można na dzień chochoły zdejmować, by kłosy lepiej schły, a na wieczór je znowu zakładać. Gdy zboże bardzo trawą przerosłe, można zamiast dziesiątek układać w szóstki, t. j. 5 snopów przykrywać 6-tą czapką.

Plon żyta jest bardzo rozmaity, bo zależy od gleby, od uprawy i od gatunku żyta. W dobrych gospodarstwach można mieć i do 14 korcy (12 centnarów metr. = 74 pudy) z morga; słomy jest około 2 i pół razy tyle na wagę co ziarna, więc nawet do 40 centnarów metr. (240 pud.). Zwykły plon, jaki u nas utrzymują, t. j. 7 do 8 korcy, jest więc zaledwie połową tego, co przy umiejętnej uprawie utrzymać można. Żyta jarego plon bywa znacznie niższy, od 4 do 7 korcy (3½ do 6 ctn. m. = 20 do 27 pud.) z morga.

Pszenica znacznie łatwiej i prędzej ulega zrośnięciu, jeżeli się trafi wilgotna pora podczas zbiorów. Już po jedym obfitym a ciepłym deszcu, skoro padnie na pszenicę na garściach leżącą, można się obawiać zrośnięcia części ziarna. To też brać ją należy w czas suchy i zaraz za sierpem lub kosą wiązać w snopy i ustawiać w dziesiątki jak żyto, jeżeli zaraz zwozić nie można. Gdy czysta pszenica bez chwastów, to przy pogodnych żniwach już w następnym dniu po zżęciu można ją brać do stodoły. Gdy zachwaszczona, to naturalnie musi stać póty w dziesiątkach, póki chwasty nie zeschną.

Średnio dobry plon pszenicy wynosi u nas około 8 korcy (48 pud.) z morga, t. j. 14 ctn. m. z ha, przy starannej rzędowej uprawie można mieć i do 20 korcy (120 p.) t. j. 35 ctn. m. z ha; 1 hektolitr waży około 74 kg., a korzec około 96 kg. (240 f. p.). Pszenica jara daje plon znacznie mniejszy i ziarno zwykle chudsze.

(C. d. n.).

DZIAŁ POWIEŚCIOWY.

CZY PRZYJDZIE?

Była jesień.

Na dworze szumiała ulewa, wicher wstrząsał nagiemi konarami drzew i noc zapowiadała się zimna, ciemna — prawdziwie listopadowa.

A nad czarną, uśpioną ziemią zawisł wielki smutek, mocny jak śmierć.

Chatę Wawrzyńca Topora zalegała cisza głęboka, a była to duża chata, bielona z obydwóch stron, na podmurówce, z okiennicami, pięknie, na zielono malowanemi — widać postawiona niedawno. W izbie panował też ład nielada i dostatek wyzierał z każdego kąta.

Ha nic dziwnego! Bo i gdzież w całej wsi znaleźć pracowitszego gospodarza, nad Wawrzyńca, i zapobiegliwszą gospodynię, nad jego żonę?

Na kominie przygasał ogień, oświecając tylko część izby, podczas kiedy reszta była pogrążona w cieniu, a u komina na ziemi, siedziała jakaś mała skulona postać. Było to pacholę, może dwunastoletnie, szczupłe, z twarzą przeźroczystą i ogromną, lnianą czupryną, a z pod czupryny gorzało dwoje wielkich oczu, z niepokojem zwróconych ku drzwiom.

Czyżby czekał kogo? O tej porze. On, który nigdy nikogo nie czekał...

A jednak oczy jego spoczywały ciągle na drzwiach. I można było wyczytać w tych ciemnych, rozszerzonych źrenicach, całą historję jego sierocego życia: więc głód, chłód, pracę nad siły i gorycz tajoną i nieufność do ludzi.

Drżał z zimna i kulił pod wytartą sukmaną swoje biedne, małe zsiniałe nóżki.

Nędza tego dziecka dziwnie odbijała od bogatej chaty, naładowanych pierzynami łóżek i wielkich skrzyń, pełnych różnego dobytku... ale on był sierota, a tamci to byli obcy ludzie...

Minęła jedna i druga godzina, chłopiec dorzucił drzewa na komin i czekał.

Przecież słyszał wyraźnie, jak sam gospodarz mówił przy wieczerzy, że jutro dzień zaduszny, a dzisiaj o północy umarli przyjdą odwiedzić rodzinne progi.

Jasiek bardzo się tym ucieszył, boć kiedy wszyscy przyjdą, to i jego matula — a on tak pragnie ją widzieć.

I przed smutną duszą dziecka zaczęły się przesuwać jakieś obrazy niby dalekie, a blizkie, zatarte przez czas, ale dla niego takie wyraźne.

Widział oczyma swojej bujnej duszy małą chatkę, przy niej sadek, a w izbie matulę, co siedzi przy okienku, przędzie i śpiewa, śpiewa, a tak pięknie, że i anieli śliczniej nie potrafią w niebiosach.

Widział siebie malutkim, w białej koszulce bawiącym się u nóg matki, a ona go brała na kolana, pieściła, nazywała „słonecznikiem“ i opowiadała mu bajki.

Oj, słuchał Jasiek, słuchał, oczyma błyszczącemi jak gwiazdy, duszą pełną zachwytu i o świecie Bożym zapominał...

Przypominał sobie, jak ona go codzień układała do snu, otulała pierzynką, mówiła z nim pacierz wieczorny. A rano to nigdy nie budziła— spał, ile tylko chciał, chodziła nawet przy nim na palcach, aby mu snu nie przerwać.

I dbała, aby głodny nie był, i nie biła go nigdy...

Później zachorowała i umarła.

A Jasiek poszedł na służbę.

Latem pasał gęsi i chróst nosił z lasu, zimą palił na kominie, darł pierze, zamiatał izbę, niańczył dzieci.

Za to dostawał szturchańców, ile wlazło, parę kartofli na obiad i kąt do przespania.

Ale on nigdy się o nic nie upomniał, wszystko znosił cierpliwie i tylko płakał, kiedy go bito, a że to się codzień zdarzało, więc płakał całemi dniami. A poskarżyć się nie było komu, a przytulić się nie było do kogo...

I znów stanęła mu w pamięci szczupła postać matki, jej twarz dobra, znajoma i taka kochana...

Wielkie wruszenie chwyciło go za gardło, głowę spuścił na piersi i szlochał...

Na kominie ogień zaczął przygasać, wiatr kołatał okiennicami, a z pod pułapu, z obrazu, patrzała na dziecko blada twarz Chrystusa i uśmiechała się doń boleśnie.

A on płakał, płakał coraz ciszej, łkał coraz słabiej i usnął.

Kiedy się zbudził, ruch panował w chacie: gospodarz zakładał odświętną szarą sukmanę, gospodyni szykowała śniadanie i krzyczała na dzieci, które jej podłaziły pod ręce, a wszyscy wybierali się do kościoła, bo dzisiaj Zaduszki.

Jasiek stał przez chwilę nieruchomy, a blade jego wargi szeptały z boleścią: „nie przyszła, nie przyszła“. Aż nagle oczy mu zajaśniały: — „nie, ona tu była, tylkom ja spał i ona nie chciała mnie budzić.

Miljonówka: Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrał Nr. 1,357.851.

WALUTA:

1 funt szterlingów angielskich	21.500 Mkp.
1 dolar amerykański	5.250 „
1 marka niemiecka	10 „
1 korona czeska	98 „
1 frank francuski	400 „

WARUNKI PRENUMERATY:

Kwartalnie przy odbieraniu w Administracji	Mk. 300
„ z przesyłką pocztową	„ 330
Numer pojedyńczy	„ 40

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona Mk. 5000; ½ strony Mk. 2600; ¼ strony Mk. 1400; ⅛ strony Mk. 800; 1/16 strony Mk. 500. — Drobne ogłoszenia 20 Mk. od wyrazu najmniej Mk. 200 — Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy Mk. 10. od wyrazu — najmniej Mk. 100.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja 19. Skrzynka pocztowa № 66.

Odpow. Redaktor: **K. Kościuk.** Redaktor: **W. Gr ger.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego. Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego.